

# Irena Jarosz-Rapacka

---

"Katalag poloników  
Kammerbibliothek i Nova  
Bibliotheca księcia Albrechta  
Pruskiego (...)", Janusz Tondel, Toruń  
1991 ; "Biblioteka Zamkowa  
(1529-1568) księcia Albrechta  
Pruskiego w Królewcu", Janusz  
Tondel, Toruń 1992 : [recenzja]

---

Komunikaty Mazursko-Warmińskie nr 1, 88-90

---

1994

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

ogniwem: owocem pracy, gotowym już dziełem mistrza” — pisał w 1900 r. niestrudzony badacz życia i dzieła Kopernika Ludwik Antoni Birkenmajer<sup>12</sup>. Szkoda, że nie wzięli tego pod uwagę Wydawcy *Dziel*. Czekamy także na ukazanie się zapowiadanego od dawna tomu trzeciego, który według notki zamieszczonej w tomie czwartym jest już w druku.

Paweł Sobotko

**Janusz Tondel, *Katalog poloników Kammerbibliothek i Nova Bibliotheca księcia Albrechta Pruskiego zachowanych w zbiorach Biblioteki Uniwersyteckiej w Toruniu, Uniwersytet Mikołaja Kopernika, Rozprawy, Toruń 1991, ss. 49; tenże, *Biblioteka Zamkowa (1529—1568) księcia Albrechta Pruskiego w Królewcu, Uniwersytet Mikołaja Kopernika, Rozprawy, Toruń 1992, ss. 194, il. 15.****

Prusy Książęce, a przede wszystkim Królewiec, od dawna były przedmiotem zainteresowania historyków polskich. Obecnie — ze względu na dostęp do nowych źródeł i możliwości innego spojrzenia — ponownie wracają oni do tego tematu<sup>1</sup>. Specjalne zainteresowanie budzi osoba księcia Albrechta I Hohenzollerna (1490—1568), margrabiego brandenburskiego, ostatniego wielkiego mistrza Zakonu Krzyżackiego i pierwszego księcia w Prusach. Ten zręczny polityk, mecenas pisarzy, uczonych, drukarzy, malarzy, muzyków i bibliofil żywo interesował się Polską, licząc na sukcesję po Zygmuncie Augustcie oraz na rozkwit protestantyzmu wśród szlachty polskiej. Znaczący temat — J. Małek — lata 1525—1618 w dziejach Prus Książęcych nazwał nawet okresem „polskim”<sup>2</sup>. Wtedy to właśnie szlachta i magnateria Prus Książęcych, wywodząca się prawie wyłącznie z rodzin niemieckich, pozostawała pod silnym wrażeniem polskich instytucji ustrojowych i stylu życia polskiej szlachty i magnaterii. Z drugiej strony Prusy Książęce, a głównie Królewiec, były terenem powstawania i publikowania polskiej literatury różnowerczej. Uniwersytet Królewiecki kształtując wielu Polaków odegrał również znaczącą rolę w rozwoju polskiej kultury.

Właśnie kulturalna, a ściślej bibliofilska, działalność Albrechta stała się przedmiotem badań Janusza Tondla, fragmentarycznie przedstawiona w licznych artykułach<sup>3</sup>, a ostatnio podsumowana w dwóch publikacjach książkowych. Pierwsza z nich jest tylko skromnym katalogiem poloników pochodzących z dwóch bibliotek Albrechta: prywatnej (Kammerbibliothek) i zamkowej o charakterze publicznym (Nova Bibliotheca), a zachowanych w zbiorach Biblioteki Uniwersyteckiej w Toruniu. Jest to wykaz 131 poloników w 139 egzemplarzach, które autor szczegółowo opisał z autopsji, podając

12 L. A. Birkenmajer, op. cit., s. XI.

1 R. Tomkiewicz, *Sesja naukowa „Królewiec a Polska”*, Komunikaty Mazursko-Warmińskie, 1992, nr 2, ss. 211—214. Materiały z tej sesji zostały opublikowane w Komunikatach Mazursko-Warmińskich, 1992, nr 3—4 i 1993, nr 1.

2 J. Małek, *Przedmiot dziejów Prus w XVI—XVIII w. Stan i program badań*, w: *Węzłowe problemy dziejów Prus XVIII—XX w.*, pod red. G. Labudy, Poznań 1971, ss. 128—139.

3 Np. J. Tondel, *Srebrna Biblioteka księcia Albrechta Hohenzollern-Ansbach oraz jego żony księżnej Anny Marii i jej losy*, Acta Universitatis Nicolai Copernici, Nauki humanistyczno-społeczne., z. 185, Historia 12, Toruń 1978, ss. 7—48; tenże, *Rękopiśmienne dedykacje autorskie dla księcia pruskiego Albrechta Hohenzollern-Ansbach oraz jego syna w zbiorach Biblioteki Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu*, Zapiski Historyczne, 1985, t. 50, z. 1, ss. 109—110; tenże, *Rękopiśmienne katalogi królewieckiej biblioteki zamkowej z lat 1540—1548 autorstwa Feliksa Königa Polyphema. Ze zbiorów Biblioteki Uniwersyteckiej w Toruniu*, w: *Studia nad polskimi księgozbiorami historycznymi*, pod red. B. Ryszewskiego, t. 1, Warszawa 1991, ss. 7—18.

oprócz opisu bibliograficznego ich cechy indywidualne (dane proveniencyjne, intraligatorskie) oraz obecną sygnaturę Biblioteki Uniwersyteckiej w Toruniu. Katalog stanowi więc znakomite źródło o dawnej książce polskiej, tym bardziej że uzupełniony indeksem alfabetycznym drukarzy i proveniencji.

Albrecht, utrzymujący kontakty z wieloma mężami stanu i przedstawicielami kultury polskiej, nie posiadał imponującego zbioru poloników. Przeważnie były to druki religijne (wyznania wiary, kancjonały z pieśniami religijnymi, katechizmy, postylle, polemiki) oraz druki historyczno-polityczne i prawnicze, choć niekiedy znakomitych autorów, jak Jodok Ludwik Decjusz, Stanisław Hozjusz, Marcin Kromer, Maciej z Miechowa, Andrzej Frycz Modrzewski, Stanisław Orzechowski, Grzegorz z Szamotuł; druki przyrodniczo-matematyczne reprezentuje *De revolutionibus* Mikołaja Kopernika.

Znaczenie poloników w kulturze dworu księcia Albrechta dokładnie zanalizował i wyjaśnił J. Tondel w drugiej pracy o charakterze monograficznym. Autor dał się poznać jako wszechstronny znawca bibliofilskiej działalności Albrechta pruskiego. Monografię swą rozpoczął od przedstawienia osoby księcia jako mecenasa artystów i uczonych, fundatora biblioteki zamkowej (Nova Bibliotheca). Scharakteryzował sylwetki bibliotekarzy, źródła zaopatrywania w książki, katalogi, omówił szczegółowo księgozbiór, w tym osobno polonika, użytkowników biblioteki, którymi okazali się być sam książę Albrecht i jego rodzina, goście księcia, urzędnicy dworscy, bibliotekarze, profesorowie i studenci Albertyny, a także uczeni z nią nie związani. Autor pokusił się też o sporządzenie listy najczęściej czytanych książek. Jak się można było spodziewać, największym zainteresowaniem czytelników cieszyło się Pismo św. wraz z leksykonami i konkordancjami. Monografię zamyka porównanie biblioteki zamkowej z innymi księgozbiorami pruskimi (głównie profesorów Albertyny i wysokich dostojników kościelnych) oraz niemieckimi (głównie protestanckimi dworskimi i mieszczańskimi). Porównanie to wypadło bardzo korzystnie dla biblioteki Albrechta, która w chwili śmierci jej właściciela — jak podaje Autor — liczyła około 3 tys. tomów, w tym około 600 rękopisów.

Swoje konstatacje oparł Autor na bogatym zestawie źródeł, którymi były zachowane druki i rękopisy, katalogi biblioteczne, a także korespondencja księcia Albrechta i archiwalia dworu królewieckiego. Autor cytuje również bogatą literaturę przedmiotu, bowiem bibliofilstwo księcia Albrechta Hohenzollerna było już wcześniej przedmiotem badań historyków niemieckich. Dlatego wskazane byłoby, aby Autor konkretnie podał, co nowego wnosi swoją książką do stanu badań i ustaleń naukowej literatury niemieckiej. Zdarzają się też Autorowi niefortunne określenia, np. Ludwik Baczek nazwany został „historykiem-amatorem” (s. 5). Wiadomo przecież, że pojęcie historyka-naukowca w odniesieniu do XVIII w. jeszcze nie istniało, natomiast dorobek Baczki w zakresie historiografii pozwala zaliczyć go do grona uczonych<sup>4</sup>. Podobnie dziwi nazwanie (a raczej powtórzenie za J. Małkiem) Michała Maurera „reformatorem Mazur” (s. 37 i 172). Określenie „reformator Prus” z pewnością byłoby stosowniejsze.

Błędem jest też odsyłanie czytelnika do biblioteki Instytutu Mazurskiego w Olsztynie (s. 10 i 22), skoro instytucja ta od dawna nie istnieje. Autor ma chyba na myśli Bibliotekę Ośrodka Badań Naukowych im. W. Kętrzyńskiego w Olsztynie, która bibliotekę Instytutu Mazurskiego przejęła w depozyt. Zdziwienie budzi także zamieszczenie następującego przypisu: „Na podstawie kartoteki druków królewieckich XVI w. będącej w posiadaniu autora niniejszej pracy” (s. 129) w odniesieniu do druków w języku polskim, skoro istnieje znakomite źródło drukowane: W. Chojnacki, *Bibliografia polskich druków ewangelickich ziem zachodnich i północnych 1530—1539*, Warszawa 1966, znane przecież Autorowi (s. 137).

4 T. Oracki, *Słownik biograficzny Warmii, Prus Książęcych i Ziemi Malborskiej od połowy XV do końca XVIII wieku*, t. 1: A-K, Olsztyn 1984, ss. 8—9.

Autor powinien być też konsekwentny w podawaniu nazw zagranicznych instytucji naukowych, w jakimś stopniu związanych z jego tematem. Raz cytuje je w języku oryginalnym, to znowu w tłumaczeniu na polski (np. s. 10 i 14). Podobnie postępuje w opisach bibliograficznych, gdzie raz podaje miejsce wydania druku w języku polskim, innym razem w języku publikacji.

Pomimo tych kilku uchybień, dotyczących głównie spraw formalnych, monografia Janusza Tondla z pewnością wypełnia lukę w słabo jeszcze dotąd opracowanym w języku polskim temacie związków kulturalnych polsko-królewskich w XVI w.

*Irena Jarosz-Rapacka*

***Z dworu Stanisława Hozjusza. Listy Stanisława Reszki do Marcina Kromera 1568—1582, wstęp, przekład i komentarze Jadwiga Ambrozja Kalinowska, Olsztyn 1992, Rozprawy i Materiały Ośrodka Badań Naukowych im. W. Kętrzyńskiego nr 131, ss. 256.***

W rok po opublikowaniu łacińskich *Listów Stanisława Reszki do Marcina Kromera (z lat 1568—1588)*<sup>1</sup> Jadwiga Ambrozja Kalinowska wydała polskie ich tłumaczenie, wprowadzając chwytliwy tytuł: *Z dworu Stanisława Hozjusza* i ograniczając z tego powodu zasięg chronologiczny listów do czterestu lat, tzn. do 1582 r., kiedy to po rozpadnięciu się dworu zmarłego Hozjusza Reszka postanowił wrócić do Polski. Przed oczami czytelnika zainteresowanego burzliwymi wydarzeniami drugiej połowy XVI stulecia stają trzej główni bohaterowie korespondencji, wybitni pisarze i dyplomaci renesansowej Polski: Stanisław Hozjusz, Marcin Kromer i Stanisław Reszka. Dwaj pierwsi znali się od dawna, jeszcze z czasów pracy w kancelarii królewskiej, korespondowali ze sobą, natomiast Reszka, wówczas szesnastoletni młodzieniec, poznał adresata swoich listów najprawdopodobniej w 1560 r., kiedy to ze swym pryncypałem, wówczas legatem papieskim, przybył do Wiednia, gdzie przebywał także Kromer. Z dworem Hozjusza Reszka związał się w Rzymie pod koniec 1559 r., przyjechał z kardynałem do Polski i w latach 1564—1568 był w Lidzbarku jego sekretarzem, a po odejściu Walentego Kuczborskiego kierownikiem kancelarii. Przez dwadzieścia lat wiernie służył Hozjuszowi, był biografem i jednym z egzekutorów jego testamentu, prowadził ożywioną korespondencję.

Marcin Kromer należał do grona siedemdziesięciu ośmiu korespondentów Reszki. Edytorce udało się zebrać z rękopisów imponującą liczbę listów, bo aż dwieście z pięćdziesięciu kolekcji polskich i zagranicznych. Najwięcej pochodzi z Biblioteki Czartoryskich w Krakowie i Archiwum Diecezji Warmińskiej w Olsztynie. Najczęściej pisane były z Rzymu i Subiaco, dokąd podczas letnich upałów przenosił się dwór Hozjusza. Pierwszy z zachowanych listów napisany został w Lidzbarku 15 marca 1568 r., kolejny już z drogi do Rzymu (Wąbrzeźno, 25 sierpnia 1569). Do Wiecznego Miasta wyjeżdżał Hozjusz w celu objęcia stanowiska stałego posła polskiego przy Watykanie, którego zadaniem było odzyskanie spadku po królowej Bonie. To był powód oficjalny, ale były także i inne. Hozjuszowi źle układały się sprawy w diecezji, miał kłopoty z elblązanami, a być może Zygmunt August chciał się go pozbyć, znużony reprimendami kardynała dotyczącymi jego pobłażliwości wobec innowierców i rozwiązłego trybu życia. Król zaproponował Hozjuszowi w maju 1569 r. wyjazd ze wspomnianą misją do Rzymu. Kardynał zgodził się. Administratorem biskupstwa został z jego woli Kromer, kantor warmiński, ale nieindygena pruski. Hozjusz postąpił podobnie jak przy pierwszym wyjeździe z diecezji do

<sup>1</sup> Studia Warmińskie, 1983 (wyd. 1991), t. 20, ss. 245—575.